№ 233. Łódź, Sobota 26 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (Na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100.—, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nompareilowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. [illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej należności za prenumeratę do dnia 1 września r. b. gdyż w przeciwnym razie kolportaż gazet zostanie wstrzymana.

Polska polityka zagraniczna.

WARSZAWA, 25. (PAT). Na odbytej dzisiaj o godz. 17 wiecz. w Min. spr. zagr. konferencji prasowej min. spraw zagranicznych Narutowicz oświadczył przedstawicielom prasy polskiej między in. co następuje:

„Jak temu wielokrotnie już miałem sposobność dać wyraz, zagraniczna polityka Polska nie uległa zmianie. Pragnę poruszyć szereg najaktualniejszych zagadnień z doby obecnej.

Stosunek do wielkich mocarstw.

Stoimy pod znakiem poważnych międzynarodowych trudności, wywołanych ekonomicznem kryzysem w Europie, którego niestety ostatnie wielkie konferencje nie zdołały zażegnać. Moment największego napięcia nastąpił na tle sprawy odszkodowań niemieckich w Londynie. Sprawa ta nie może być nam obojętna, choćby dlatego, że dotyczy ona najżywotniejszych interesów naszego sojusznika Francji. Jestem przekonany, że nie może ona zamącić głębiej stosunku między mocarstwami sprzymierzonymi, na których solidarności opiera się pokój świata. Dlatego też życzeniem naszem będzie przyczynić się według możności do usunięcia zachodzących trudności i utrzymania przymierza aljantów.

Zjazd w Pradze.

Jestem przekonany, że na punkcie widzenia odnośnie do ogólnych interesów Europy znajdujemy także i pewne poparcie rządów Małej Ententy, z któremi obradować będziemy w Pradze. Porozumienie czterech państw Europy Srodkowej stanowi ważki czynnik równowagi europejskiej. Poza ogólnemi celami łączy nas dzisiaj pewna analogja stosunków wewnętrznych, jeżeli patrzymy na nie przez pryzmat spraw mniejszości narodowych.

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunji.

Z pośród państw Małej Ententy, nasz sojusz z Rumunją jest przedmiotem naszej specjalnej uwagi. Nie wątpię, że zamierzona w połowie przyszłego miesiąca wizyta Naczelnika Państwa w Bukareszcie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni polsko-rumuńskiej. Na pogłębienie naszego stosunku z Jugosławją wpłynie niezawodnie zapowiedziany przyjazd delegacji królestwa SHS dla pertraktacji handlowych, z ministrem Jankowiczem na czele.

Galicja wschodnia.

Objęcie wyborami terytorjum wschodniej części Małopolski jest naturalnem przejawem suwerenności, którą Państwo Polskie wykonuje bez zastrzeżeń nad całym b. obszarem austrjackim. Jestem przekonany, że w opinji ludności ruskiej przeważa pogląd o konieczności lojalnej pracy w ramach państwowości polskiej, która nietylko uwolniła ten kraj od klęski i zniszczenia, lecz potrafiła doprowadzić już dzisiaj po tak niedawno przebytej wojnie do podniesienia gospodarczego rozwoju, co nawet w oczach cudzoziemców znajduje pełne uznanie.

Nie wątpię ani na chwilę, że sprzymierzone mocarstwa uznają pełne prawo zwierzchności polskiej we wschodniej Małopolsce.

Aby zaznajomić mocarstwa z naszemi zamiarami na przyszłość, miałem już możność przedstawić im zasady projektu ustawy samorządowej województw wschodnich o ludności mieszanej, która ma być wniesiona do Sejmu Ustawodawczego.

Nie mam żadnych poważniejszych wątpliwości w przychylne przyjęcie projektu przez mocarstwa sprzymierzone.

Stosunki polsko-sowieckie.

Stosunki polsko-rosyjskie uległy w ostatnim czasie pewnemu odprężeniu w tym kierunku, że Sowiety przekonały się całkowicie o naszej nawskroś pokojowej polityce. Odprężenie to dało się odczuć szczególnie w czasie ostatniej wizyty Litwinowa w Warszawie. Życzymy sobie bardzo, żeby dalszy rozwój tych stosunków, odpowiadający w całej pełni intencjom rządu polskiego, rozwijał się po linji lojalnego wykonywania zobowiązań traktatowych, prowadząc oba państwa do stanu spokoju i popierania współpracy sąsiedzkiej.

Stosunki polsko-niemieckie.

Sprawa naszych stosunków z republiką niemiecką znajduje się obecnie pod znakiem zaczętych rokowań gospodarczych, o których przebiegu poinformuje panów szczegółowo przewodniczący delegacji polskiej p. dyr. Olszowski.

50-cio proc. podwyżka płac urzędników.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 25. Min. Skarbu p. Jastrzębski odstąpił od swego pierwotnego stanowiska odmownego, co do dalszych zasiłków dla urzędników państwowych i wczoraj odbył konferencję, w wyniku której postanowił wnieść na Radę ministrów projekt podwyższenia płac urzędników o dalszych 50 proc. Pozatem od 1 września ma być zniesiona 4 klasa miejscowości, stanowiąca podstawę do wymiaru uposażenia urzędników.

W chaosie sowieckim.

Wilk w owczej skórze.

MOSKWA, 25 (PAT) Dzisiejsze „Izwiestja" zamieszczają oficjalny komunikat komisarjatu dla spraw zagranicznych w sprawie ostatniej noty rządu sowieckiego do rządów Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy, dotyczącą zwołania konferencji w kwestji rozbrojenia, która ma być zwołana w Moskwie d. 5 września br. Komunikat nie zawiera zresztą żadnego nowego szczegółu, charakteryzującego dążenia rządu sowieckiego w tym kierunku.

Nieźle się bawiał...

MOSKWA 25. (PAT). Dnia 21 b. m. jako w 4-ą rocznicę ogłoszenia niepodległości Afganistanu, poseł afgański w Moskwie wydał bankiet, na którym byli obecni przedstawiciele sowieckiego komisarjatu dla spraw zagranicznych oraz przedstawiciele państw obcych, z wyjątkiem przedstawiciela Anglji.

Japończycy się wynoszą z Syberji.

MOSKWA, 25 (PAT) Do dzienników tutejszych donoszą z Czyty pod datą 21 bm., że w Mikołajewsku nad Amurem japończycy czynią przygotowania do ewakuacji swych oddziałów, znajdujących się w tem mieście.

W „proletarjackiej" republice.

PETERSBURG, 25 (PAT) Bezrobocie w Petersburgu wzmaga się. Biura pośrednictwa pracy zarejestrowały w dn. 15 bm. 51 tys. osób bezrobotnych, podczas gdy w miesiącu lipcu liczba ta wynosiła tylko 42 tys.

Ohydna zbrodnia w Warszawie.

Zamordowanie i poćwiartowanie żony.

WARSZAWA, 25 — W domu № 6 przy ul. Dalekiej w Warszawie, zamieszkiwali małżonkowie Niemczakowie, 27 letni Jan, z zawodu stolarz i 28 letnia Józefa, oraz dwoje dzieci w wieku 3 i 8 lat. Niemczakowie żyli z sobą w niezgodzie. Już przed miesiącem Niemczak usiłował żonę otruć, wsypując jakiejś trucizny do zupy z ryżem.

Dnia 11 bm. Niemczakowa zginęła w tajemniczy sposób. Zapytywany przez brata jej, W. Mieczkowskiego, Niemczak oświadczył, że żona wyjechała na wieś po grzyby. Dzień za dniem mijał, a Niemczakowa nie wracała.

Przeczuwając coś złego, Mieczkowski onegdaj zawiadomił o zaginięciu swej siostry 11 komisarjat, udzielając pewnych wskazówek co do niezgodnego pożycia małżonków.

Przybyła na miejsce policja.

W piwnicy domu natrafiła, na głębokości pół łokcia na poćwiartowane zwłoki kobiety, zakopane w worku.

Dnia 11 bm. w mieszkaniu własnem Niemczak, podobno po sprzeczce z żoną, ogłuszył ją, poczem udusił, poćwiartował tasakiem i nożem na kawałki i w koszyku do węgla wynosił do piwnicy i zakopywał. Natomiast dolną część brzucha i nogi włożył w worek i zakopał na glinjankach szczęśliwickich. Zbrodniarza osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

Krwawe rozruchy w Wiedniu.

Bezrobotni atakują parlament. — Dzikie spustoszenia. — Krwawe starcia z policją.

WIEDEN, 25. W uzupełnieniu krótkiego doniesienia o rozruchach drożyźnianych w Wiedniu, zamieszczonego w numerze wczorajszym podajemy dalsze informacje rzucające światło na powody demonstracji, oraz opisujące jej przebieg.

W środę popołudniu urządzili bezrobotni demonstrację przed parlamentem i wysłali od siebie delegację, zachowywali się aż do godzin popołudniowych spokojnie. Około godziny w pół do pierwszej rozeszła się wśród demonstrantów wiadomość, że znany przywódca socjalistyczny, Adler padł ofiarą zamachu. Wśród demonstrantów nastąpiło wielkie wzburzenie. Wyzyskali to pewni mówcy, którzy zaczęli podszczuwać tłum, że dłużej czekać nie można, że deputacja zbyt długo jest przetrzymywana i powróci znów z próżnemi rękoma.

Gdy następnie pojedynczy posłowie socjalistyczni ukazali się wraz z deputacją przed parlamentem, tłum począł rzucać pod ich adresem wyzwiska. Je-

den z posłów socjalistycznych obiecał demonstrantom, że postara się o zwołanie Rady narodowej. Demonstranci w odpowiedzi wołali:

— Do tej pory, to my zginiemy z głodu. Chcemy chleba i pracy.

Posłowie cofnęli się i nagle tłum demonstrantów, wśród których było wiele kobiet, ruszył przeciw głównemu wejściu gmachu parlamentarnego i usiłował wywalać bramę. Ponieważ główne wejście stawiło atakowi opór, przeto wściekłość atakujących zwróciła się ku drzwiom bocznym. Drzwi te zupełnie zburzono i z kawałkami drzewa, oraz drutami żelaznemi wyrwanemi ze schodów tłum począł rozbijać na rampie płyty kamienne. Różnemi przedmiotami poczęto bombardować policję, która wydobyła szable i odpędziła demonstrantów.

Przy tem wszystkiem nie obeszło się oczywiście bez wypadków. Jednemu z demonstrantów odcięto szablą ucho, później odniósł on ciężką ranę w czaszkę. Inni bezrobotni ulegli również poszwankowaniu. Rannych wniesiono do parlamentu i przywołano pogotowie ratunkowe.

Rozruchy wywołały oczywiście wśród ludności wielką panikę. W mieście i w przyległych okręgach zamykano spiesznie wszystkie sklepy i starano się je barykadować. Przed parlamentem tymczasem zaległa cisza.

Szkody wyrządzone **w gmachu parlamentu olbrzymie.**

Położenie w Wiedniu **pogarsza ta** okoliczność, iż ceny żywności szalenie idą w górę. Kilogram mięsa wołowego kosztuje już 38.000, cielęciny 85.000, wieprzowiny 6?.000, a tłuszczu 50.000 koron.

Redukcja urzędników.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 25. Jak wiadomo, rada ministrów uchwaliła, że do końca r. b. władze centralne i prowincjonalne winny przeprowadzić redukcję urzędników o 20 proc., a gdzie to się da, nawet i większą. Obecnie komisja oszczędnościowa przeprowadza na podstawie ścisłych badań etatu każdej władzy i każdego urzędu normy, w jakim kierunku winny iść wspomniane redukcje.

Przedewszystkiem komisja stwierdziła, że za dużo jest urzędników na naczelnych i kierowniczych stanowiskach w stosunku do liczby urzędników podwładnych. Dalej stwierdziła komisja, że w stosunku do potrzeby więcej jest urzędników wyższego stopnia, np. starszych referentów, niż niższego stopnia, to jest referentów. Tak samo uważa za zbyteczną systematyzację bardz.wysokich urzędów w niektórych instytucjach, jak urzędu wice-dyrektora w stopniu wiceministra w głównym urzędzie statystycznym, urzędu dyrektora w państwowej drukarni w 4 stopniu płacy i 2 zarządzających tejże drukarni w 5 stopniu płacy.

W kierunku wyrównania zatem stosunku liczbowego naczelnych i wyższych urzędników do liczby urzędników niższych kategoryj będą musiały iść, zdaniem komisji, normy redukcji.

Między innemi proponuje komisja ograniczenie liczby naczelników wydziałów, a tem samem i wydziałów samych i ustosunkowanie liczby podwładnych urzędników w ten sposób, aby na 1 naczelnika wydziału przypadło 2 starszych referentów i 4 referentów. W stosunku zmniejszania liczby urzędników referendarskich będą miały być także zmniejszone etaty sił kancelaryjnych, zwłaszcza maszynistek.

Co się tyczy kolei, to komisja uważa, że z liczby 160 tys. pracowników kolejowych, stanowiących teraz etat osobowy kolei, wystarczy zostawić około 120 tys., którą to liczbę zresztą komisja systemizacyjna, wyłoniona w r. ub. z pośród samych kolejarzy, uznała była za wystarczającą.

Co zaś zdaniem komisji oszczędnościowej powinno być nietkniętem, to etat policji i sędziów państwowych, dalej także etat urzędników celnych, ze względu na wielkie zapotrzebowanie tych urzędników na G. Śląsk, wreszcie etat urzędników monopolu tytoniowego, ze względu na wprowadzany w życie monopol państwowy fabryk tytuniowych.

W ten sposób przeprowadzony projekt redukcji liczby urzędników państwowych będzie w tym lub w przyszłym tygodniu wniesiony na radę ministrów.

Francja o kwestji austrjackiej.

PARYŻ 25. (PAT). Havas. **Omawiając sprawę Austrji, „Temps" pisze: Francja daleką jest od tego, aby w kryzysie austrjackim szukać okazji do kombinacyj politycznych lub innych. Troszczy się ona jedynie o to, aby wspólnie z temi państwami, które pragną zapewnić Austrji zachowanie niepodległości, ustalić zgodne współdziałanie.**

Dalej stwierdza dziennik, że kierownicy Rzeszy bynajmniej nie zerwali z zamiarem anektowania Austrji. Co się tyczy ewentualnego protektoratu Włoch nad Austrją, to zdaniem „Tempsa" doprowadziłoby to do wytworzenia się niepożądanej barjery pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławją, przyczem Austrja stałaby się pozatem łącznikiem pomiędzy Włochami a Niemcami. Zastanawiając się nad środkami mogącemi zażegnać kryzys, „Tems" podkreśla, że przedewszystkiem należy dbać o utrzymanie w Austrji spokoju. Pod tym względem Liga Narodów mogłaby stworzyć organizację przejściową, umożliwiającą sprzymierzonym podtrzymanie rządu austrjackiego bez uszczuplenia jego niezależności.

Co się tyczy pasywów Austrji, to „Temps" przyłącza się do propozycji, która jak się zdaje będzie prawdopodobnie zaakceptowana przez rząd, a która miałaby polegać na tem, aby długi Austrji z tytułu odszkodowań zostały ustalone w wysokości, równającej się wartości dóbr państwowych b. monarchji Habsburskiej, znajdujących się na terytorjach państw sukcesyjnych. Te zaś państwa były z kolei odszkodowane pod postacią unieważnienia pewnych kategoryj zobowiązań, któremi zostały obciążone z tytułu uzyskania niepodległości i oderwania się od b. monarchji. Francja, dodaje „Temps", bezwątpienia nie będzie nalegała na te państwa, aby przyspieszyły spłatę długów.

Głosy włoskie o upadku ekonomicznym Austrji.

RZYM, 24 (AW) Z okazji przyjazdu austrjackiego kanclerza Seipela do Werony, dziennik „Tribuna" dowodzi, że trzeba koniecznie przeciwdziałać możliwości austrjackiej, jakoteż połączeniu Austrji z państwem niemieckiem. Dlatego też obecna podróż dr. Seipela wzbudziła zainteresowanie ententy.

„Idea Nazionale" domaga się natychmiastowej akcji na rzecz Austrji. Apel ten winien być jak najrychlej uwzględniony.

W tym samym duchu piszą i inne dzienniki włoskie, zaznaczając że Włochy interesują się sprawą Austrji więcej niż mała ententa.

Zawieszenie sekwestru.

STRASBURG 25 (PAT) Havas. — Sekwestr aktywów niemieckich w bankach Alzacji i Lotaryngji **z dniem dzisiejszym został zawieszony.**

Przed sesją Ligi Narodów.

BERNO SZWAJCARSKIE, 25 (PAT) **Skład angielskiej delegacji na trzecią sesję Zgromadzenia Ligi Narodów będzie następujący: Lord Balfour, min. oświaty lord Fisher i członek izby gmin pułkownik Ward, ze stronnictwa rządowego. Dominja angielskie w łonie swych delegacji posiadają również urzędowe osobistości angielskie.**

Zamach na Trockiego.

BORDEAUX, 25 (PAT) Radjo. **Sztokholmskie pisma donoszą o nowym zamachu, dokonanym na Trockiego, który zresztą wyszedł cało. Sprzysiężeni usunęli szyny na torze kolejowym drogi żelaznej Moskwa-Petersburg, gdzie miał przechodzić pociąg, wiozący Trockiego.**

Wiadomości telegraficzne.

(—) Wobec dobiegających końca obrad rządu Rzeszy z członkami komisji reparacyjnej, jest rzeczą godną do zanotowania, że delegaci komisji reparacyjnej, dotychczas nie przedłożyli rządowi niemieckiemu żadnych zdecydowanych żądań, wobec tego nie może być mowy o jakichkolwiek konkretnych propozycjach rządu Rzeszy.

(—) Podług statystyki londyńskiej Liga Narodów kosztuje rocznie 1 miljon funtów szterlingów.

(—) Według informacji dzienników alzackich w Alzacji uległo zawieszeniu zarządzenie niedawne środków represyjnych przeciwko Niemcom.

(—) Wczoraj przybył do Krakowa minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski, witany na dworcu kolejowym przez prezydenta sądu apelacyjnego, oraz władze administracyjne.

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Kronika polityczna.

P. Herriot o swej podróży do Rosji.

Mer Ljonu, p. Herriot, o którego zamierzonej podróży do Rosji donosiliśmy, oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien" co następuje:

„Istotnie rząd sowiecki czyni kroki za pośrednictwem osób trzecich w stosunku do mnie. Układy trwają w warunkach o tyle bardziej sprzyjających, że w Rosji nastąpiło pewne złagodzenie sytuacji. Ostatnie wypadki, a przedewszystkiem przypisywany rządowi rosyjskiemu zamiar ułaskawienia S-R niedawno skazanych, upoważniają mnie do myślenia, że nadszedł czas do zastanowienia się. Wobec tego jestem skłonny przedsięwziąć tę podróż do Rosji. Ale moje obowiązki mera wielkiego miasta, posła, przywódcy partji, nakazują mi nie decydować się bez poważnego namysłu. Badam sprawę poważnie. Jestem gotów odpowiedzieć na zaproszenie rządu sowietów. Pojadę tam jako lojalny obserwator, szczery demokrata, zdecydowany jawnie pracować dla dobra sprawy zbliżenia dwóch narodów i pokoju świata. Rząd francuski będzie oczywiście poinformowany o moim wyjeździe, ale misja moja jest od niego niezależna. Jeżeli pojadę, to na własną odpowiedzialność, aby spełnić to, co uważam za obowiązek wobec prawdy i ludzkości".

Wobec tego, że p. Herriot jest przywódcą wpływowej partji radykałów-socjalistów, powyższa enuncjacja ma b. poważne znaczenie.

Zaburzenia macedońskie.

Przedstawiciel Rumunji w stolicy bułgarskiej zwrócił się w imieniu Jugosławji, Grecji i swojego państwa do bułgarskiego prezesa ministrów Stambolijskiego ze skargą, iż bandy komitadżich macedońskich przekraczają granicę tych krajów i szerzą zniszczenie. Prezes min. Stambolijski w rozmowie z korespondentem berlińskiego „Tageblattu" przyznał, że wypadki takie zdarzają się istotnie. Bułgarja jednak nic temu nie jest winna i w żadnym razie do tego ręki nie przykłada. Wśród macedończyków są niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy. Ofiarą ich padli zabici przez nich Aleksander Dimitrow, bułgarski min. wojny i spraw wewnętrznych oraz Petricz, dowódca żandarmerji i inni. **Rząd bułgarski stara się położyć kres temu wrzeniu, co wywołuje nienawiść ze strony niezadowolonych autonomistów, ale po przeprowadzeniu rozbrojenia nie ma sił do stłumienia tego ruchu. Skargi jednak, jakoby rząd bułgarski wrzenie tego rodzaju podsycał, nie mają podstawy. Rząd bułgarski z narodem jednego tylko pragnie: spokoju i możności owocnej pracy.**

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Z życia organizacji N P R

Zebranie wyborcze na pow. łódzki, łaski i sieradzki.

W niedzielę, dn. 27 sierpnia br., w **Klubie NPR. w Łodzi (Piotrkowska 91), punktualnie o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego na Okręg powiatów łódzkiego, łaskiego i sieradzkiego.**

Na zebranie to winni się stawić delegaci organizacji politycznej NPR. z Pabjanic (w liczbie 2), Zgierza (1), Konstantynowa (1), Aleksandrowa (1), Brusa i Retkini (1), Zelowa (1), Zduńskiej Woli (1), Sieradza (1), Rudy Pabjanickiej (1), oraz delegaci Zw. Zaw. „Praca" z Pabjanic (2), Zgierza (1), Polskiego Zw. Budowlanego (1), Polskiego Zw. Metalowców (1) i Polsk. Zw. Robotników Rolnych (1).

Celem zebrania jest ustalenie listy kandydatów do Sejmu.

Obecność i punktualne przybycie wszystkich delegatów konieczne.

Zarząd Wojewódzki NPR. w Łodzi.

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego NPR w Łodzi.

W dn. 27 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 12 w południe w lokalu Klubu (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego NPR. na Województwo Łódzkie. Stosownie do uchwał konferencji z dn. 13 b. m. udział w Zebraniu tem w charakterze członków przyjmują:

1. Członkowie Zarządu Wojewódzkiego NPR na Wtwo Łódzkie.
2. Posłowie Wtwa Łódzkiego.
3. Delegaci okręgów Ozorków, Zduńska-Wola, Kalisz i Radomsk.
4. Delegaci Polskich Związków Zawodowych w liczbie, określonej na Konferencji dn. 13 b. m. z każdego Związku.
5. Delegaci kooperatyw, wybrani na tejże Konferencji.

Delegaci Okręgów oraz Związków Zawodowych obowiązani są zaopatrzyć się w odpowiednie legitymacje wysyłających instytucyj.

Ponieważ na zebraniu tem powzięte będą ważne decyzje, obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

UWAGA. Godzina zebrania W. K. W. została przesunięta na 12 ze względu na odbyć się mające w tymże lokalu o godz. 10-ej Zebranie wyborcze Okręgu pow. łódzki, łaski i sieradzki.

Dzielnica Bałucka NPR.

Dziś w sobotę zebranie Zarządu.

Jutro w niedzielę, 27 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie, w drugim terminie, wszystkich członków Dzielnicy Bałuckiej, o godz. 3 i pół po poł. w celu wyboru nowego zarządu. Zebranie odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych. Koledzy stawcie się licznie! Sprawy bardzo ważne.

Zebranie Zarządu Dzielnicy Wodnej.

Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w klubie NPR, Piotrkowska 91, odbędzie się zebranie Zarządu wraz z dziesiętnikami. Sprawy ważne.

Dzielnica Zielona.

W sobotę, dn. 26 bm. o g. 6.30 w. w lokalu NPR (Piotrkowska 91), odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy Zielonej.

Dzielnica Wodna.

W sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja dzielnicowa na temat: „Sprawy wyborcze" ref. pos. Fichna. Ze względu na ważność spraw pożądany liczny udział członków.

Baczność! Dzielnica Górna

W sobotę, tj. dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Kątnej 2, odbędzie się posiedzenie Zarządu NPR. Dzielnicy Górnej, wraz z dziesiętnikami. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników obowiązkowa.

Bankructwo Austrji.

Uwagę świata politycznego zwraca dziś podróż kanclerza austrjackiego, ks. prałata Seipla do Pragi, Berlina i Rzymu. Celem podróży jest uzyskanie pomocy dla Austrji, przeżywającej niesłychanie ostry i niebezpieczny kryzys finansowy.

Państwo austrjackie, po traktacie w St. Germain, skurczyło się do rozmiarów mikroskopijnej republiki, obejmującej — rzecby można obrazowo—Wiedeń z przyległościami. Stosunki ludnościowe i ekonomiczne tego wykrojonego z dawnego cielska monarchji habsburskiej państewka ilustruje fakt, że ludność samej tylko stolicy wynosi prawie połowę całej ludności republiki. Austrja w postaci obecnej skazana została na całkowite niemal pokrywanie swych potrzeb aprowizacyjnych i innych zagranicą, na zupełne uzależnienie polityczne od swych sąsiadów. To oczywiście nie omieszkało wywrzeć decydującego wpływu na bilans handlowy wiedeńskiej republiki, jej stosunki walutowe i gospodarcze. Szalony spadek korony austrjackiej, obserwowany w czasach ostatnich, jest wskaźnikiem głębokiego rozstroju wewnętrznego Austrji i ostrzeżeniem dla całej Europy. Wszak obecnie za 100 koron austrjackich płacą w Zurychu zaledwie około pół centyma, a dolar kosztuje w Wiedniu 75,000 koron.

Katastrofalny stan finansów austrjackich spowodował rząd kanclerza Seipla do wniesienia na ostatnią konferencję londyńską memorjału, domagającego się od mocarstw zwycięskich pomocy dla duszącej się w splocie opłakanych konjunktur republiki naddunajskiej. Wybrano zły moment. Memorjał trafił na stół obrad wówczas, gdy pomiędzy pp. Poincarem i Lloyd Georg'em zarysowała się ostatecznie wybitna różnica poglądów w sprawie odszkodowań wojennych. To też memorjał austrjacki przekazano do zbadania najbliższej sesji Ligi Narodów, a Austrji odpowiedziano, że państwa sprzymierzone, udzieliwszy jej już poprzednio wielomiljonowych kredytów, nie mają nadal zamiaru obciążać swych obywateli podatkami dla ulżenia sytuacji bankrutującej republiki.

Wobec odmownej odpowiedzi na pokorną suplikę rządu austrjackiego, kanclerz Seipel przedsięwziął wspomnianą wyprawę po złote runo do trzech bliżej leżących stolic. Wyprawa ta, jeśli chodzi o Pragę, skończyła się niepowodzeniem. Pan Benesz, pomimo tragicznych zapytań wysłannika głodującego Wiednia, czy republika austrjacka w obecnych warunkach może utrzymać swój byt niezależny, — zdobył się jedynie na obietnicę moralnego poparcia spraw austrjackich przez Czechosłowację w Lidze Narodów. Pociecha to mała, korzyść nierealna. Pertraktacje kanclerza Seipla z miarodajnemi kołami berlińskiemi są dopiero w toku. Ze względu jednak, że toczyć się one zapewne będą w płaszczyźnie koncepcji wszechniemieckiej — przyłączenia Austrji do Rzeszy, nie można rokowaniom tym wróżyć powodzenia. Pozostaje nadzieja na Włochy, których minister Schanzer proponuje podobno Austrji unię celną, sprzeciwiając się jednocześnie energicznie pomysłom wciągnięcia konającego państewka w orbitę Małej Ententy.

Zdaje się wszakże, że jedynie to ostatnie wyjście z sytuacji jest dziś dla Austrji aktualne, i sprawy te znajdą się niewątpliwie na porządku obrad rozpoczynającego się zjazdu Małej Ententy w Pradze. Rozpaczliwe usiłowania wszechniemców upieczenia przy ogniu kryzysu austrjackiego swej pieczeni i połączenia Niemców austrjackich z Berlinem węzłami jedności politycznej — nie mają żadnych widoków na urzeczywistnienie, jako podważające zasady Traktatu Wersalskiego i prowadzące w ostatecznej konsekwencji nietyle do uzdrowienia Austrji, ile do wzmocnienia Niemiec. Te usiłowania znajdą otwartego wroga przedewszystkiem we Francji, która przychyla się raczej do popierania ściślejszeej współpracy Austrji z blokiem środkowo-europejskim (M. Ententą).

Zanim to wszakże mogłoby nastąpić, memorjał rządu austrjackiego będzie dla Rady Ligi Narodów twardym do zgryzienia orzechem, a wnioski jej, na które oczekują mocarstwa, w niewielkim zapewne tylko stopniu przyczynią się do istotnej i trwalszej sanacji coraz bardziej dla spokoju ludów groźniejszego kryzysu Austrji.

B. D.

Kłopoty z księciem.

Z wielkim interesem śledzono w Jugosławji spór między księciem Jerzym serbskim, synem zmarłego króla Piotra z pierwszego małżeństwa a królem Aleksandrem, spór który ukończył się uchwałą rady koronnej odmawiającą księciu praw do tronu i zamykającą mu przystęp do kraju. Z wiadomości podanych w depeszach zdawało się, że ks. Jerzemu chodziło tylko o podwyższenie apanażów. Tymczasem wchodziła tu w grę kwestja następstwa tronu.

W r. 1909 ks. Jerzy był zniewolony do zrzeczenia się swych praw i odtąd żył zagranicą w zapomnieniu. Domagał się wszakże, aby uregulowano stanowisko jego, jako członka rodziny panującej. Nie otrzymawszy—jak mówi—zadowalającej odpowiedzi, przybył do Białogrodu przed kilku tygodniami z żądaniem, aby w)razie bezdzietności króla, wyznaczono go następcą i uposażono go odpowiednią, stałą pensją. Według konstytucji korona przypada na syna króla, który niedawno wszedłszy w związek małżeński, nie ma dotąd syna. Nie przewiduje ona wszakże kto otrzymałby tron gdyby król zeszedł ze świata, nie zostawiwszy syna. Król Aleksander, sprzeciwiając się pretensjom brata, proponuje w tym wypadku kuzyna swego, Pawła.

Akcja księcia okazała się zgoła niefortunną. Na brata swego nie mógł on się uskarżać, gdyż prócz apanażów pobierał zapomogi z jego prywatnej szkatuły. A że król zgodnie z rządem odmawiał mu praw do ewentualnego dziedzictwa tronu, jest zrozumiałe, gdyż, jak orzekł rząd, życie księcia nie odpowiadało stanowisku brata króla Jugosławji. Oddawna już książe wyszedł poza ramy rodziny królewskiej; nie był też obecny przy ślubie brata. Czy brał jakikolwiek udział w wojnach, na jakie wystawioną była jego ojczyzna, nie wiadomo, więc pretensje jego do wysokiej rangi w wojsku są bodaj nieuzasadnione. Nieszczególne też robi wrażenie fakt, że właśnie teraz po ślubie króla Aleksandra, postawił on sprawę sukcesji na ostrzu. Jakoż w rezultacie, lubo nie pozbawiony apanażów, osiągnął formalny wyrok banicyjny z kraju.

Polityka Niemiec.

Zagadnienie polityki niemieckiej wysuwa się bezsprzecznie coraz więcej na pierwszy plan europejskiego widnokręgu politycznego. Po wielkiej przegranej wojnie nie popadła ona w stan bierny. Stało się wprost przeciwnie. Ustanie wysiłku wojennego uwolniło wszystkie siły niemieckie, bynajmniej, jeżeli chodzi o energję życiową, nie wyczerpane, i skierowało je z jednej strony w kierunku rozwoju przemysłu, z drugiej w kierunku stworzenia i prowadzenia niezmiernie czynnej i wytrwałej polityki zewnętrznej, której zadanie naczelne stanowi nietylko odwrócenie od Niemiec politycznych skutków przegranej, ale osiągnięcie chociaż w części innemi drogami tych celów, których się przez wojnę zdobyć nie udało. Widzimy więc, jak polityka niemiecka nadzwyczaj zgrabnie, mobilizując wszystkie niezwykle jeszcze z czasów cesarstwa wykształcone i karne siły wewnętrzne, wbija klin w zwycięskie ugrupowanie mocarstw sprzymierzonych, zużywając w tym celu bardzo zgrabnie kwestję odszkodowań. Sprawa ta, jak wiadomo, była dzięki polityce Niemiec, nieustającym powodem wstrząśnień pomiędzy Anglią i Francją, które w chwili obecnej doprowadziły prawie do otwartego rozłamu. I chociaż nawet, jak należało przewidywać, obecna konferencja londyńska zakończyła się jeszcze na zewnątrz kompromisem, to jednak w istocie kompromis ten jest wynikiem zaciętej walki francusko-angielskiej, która toczy się nie od dzisiaj i nie tak prędko zapewne się skończy. Korzyści z tej walki odnoszą oczywiście tylko Niemcy, które osiągnęły już kilkakrotnie poważne zmniejszenia kwot odszkodowaniowych, a dzisiaj osiągną być może zgodę na zwłokę w płaceniu długów. Zwłoka ta wykorzystana zostanie oczywiście w myśl metody zyskania na czasie do dalszych posunięć dyplomatycznych, które sprawę odszkodowań mogą dla Niemiec zupełnie pozbawić niebezpiecznego ostrza.

Takiem ostrzem były i są przewidziane w Traktacie Wersalskim sankcje. Są one dla Francji nietylko bezpośredniem środkiem nacisku, ale są także poważną bronią polityczną przez którą Francja wywierać może duży wpływ na rozwój polityki Niemiec. Prawo użycia tej broni według Traktatu Wersalskiego przysługuje Francji z chwilą, kiedy Niemcy okazują złą wolę w spełnianiu zobowiązań.

I tu polityka niemiecka doprowadziła przez rozdwojenie Francji z Anglją do niezupełnego wprawdzie, ale bardzo poważnego sparaliżowania francuskiej swobody ruchów. Sprawa zastosowania sankcyj, występująca na widownię w chwilach oporu niemieckiego, napotyka zawsze na gwałtowny opór Anglji, obawiającej się w nich w równym stopniu narzędzia Francji w tej polityce kontynentalnej, jak też narzędzia, mogącego doprowadzić do ruiny gospodarczej Niemiec.

Tym sposobem front zachodni Niemiec, w Traktacie Wersalskim obezwładnionych zupełnie, jest dzisiaj mimo wszystko znacznie odciążony. Niemcy mogły bez obawy o niego bezkarnie zwrócić się do wypracowania na wewnątrz planów dalszego rozwoju i umocnienia potrzebnych do tego podstaw. I jeżeli dzisiaj w Niemczech kwestja rozszerzenia portu w Hamburgu, w którym ruch, jak stwierdzają gazety Niemieckie, przewyższył stan przedwojenny, budzi wewnętrzne scysje pomiędzy wolnem miastem a Prusami w sprawie odstąpienia potrzebnego w tym celu terytorjum, to rzecz ta jest wymownem unaocznieniem wywodów p. Poincare'go, zarzucającego Niemcom świadome udawanie ruiny gospodarczej oraz zużywanie funduszy na cele rozbudowy potęgi gospodarczej, zamiast obrócenia ich na odszkodowania.

Osłabienie frontu sprzymierzonych na zachodzie jednak to dopiero jeden cel polityki niemieckiej. Od samego początku zwróciła się ona bardzo czynnie ku wschodowi i południowemu wschodowi. Rozumiejąc, że prawdziwie szczere porozumienie francusko-angielskie jest dla niej bardzo niebezpieczne, musi ona oszczędzać interesy angielskie. Stąd ta niezwykła cisza, jaka panuje w Niemczech wobec zabrania przez Anglję kolonij niemieckich. Stąd słabe stosunkowo głosy oburzenia na zabranie im floty. Niemcy unikają obecnie bardzo dokładnie powtórzenia w jakiejbądź formie hasła „Przyszłość nasza spoczywa na wodzie“. Tę linję wytyczną polityki przedwojennej Niemiec dzisiaj pomija się zupełnie milczeniem z uwagi na Anglję. I będzie się ją pomijało tak długo, dopóki pomoc angielska przeciwko Francji będzie Niemcom potrzebna. Anglja, zwalczając francuski punkt widzenia, sama ten termin przyspiesza.

Tembardziej jednak polityka niemieckaześrodkowała swój nacisk na polityce kontynentalnej, która za ostatnich czasów cesarstwa ujmowała kwestję „lokalnych Niemiec“, że się tak wyrazimy w przeciwieństwie do pojęcia Niemiec „wszechświatowych“, głównie jako sprawę utrzymania nienaruszonej i bezwzględnie mocnej podstawy dla prowadzenia polityki wszechświatowej. Dzisiaj stosunki się zmieniły i w określonym czasie polityka niemiecka jako przedmiot i pole swojej czynności będzie miała tylko kontynent, z tego należy sobie, zwłaszcza w Polsce, bardzo dokładnie zdać sprawę.

Uwagi.

Polityka w szkole!!!

Jak Narodowa Demokracja stara się w młodzież naszą zaszczepić jad nienawiści i spaczać wzniosły cel nauki dziecka, siejąc nienawiść do rządu i innych klas, posłużą fakty, które miały miejsce w gimnazjum w Inowrocławiu.

Pan J., który niezbyt szczycić się może swemi wiadomościami umysłowemi, jest, jak złośliwi mówią, profesorem gimnastyki w gimnazjum w Inowrocławiu, a poza tem jest latającym od wsi do wsi agitatorem Narodowej Demokracji, co ostatecznie mało nas by obchodziło, bo i urzędnik poza służbą jest obywatelem wolnym i może mieć swoje przekonania. Ale gdy to się dzieje w służbie i w dodatku w szkole, gdzie się to ma wychowywać dzieci na obywateli państwa, gdzie się to dziecko ma chronić od wszelkich walk partyjnych, to nie wolno zaszczepiać mu jadu nienawiści do rządu i innych warstw społeczeństwa. Osobników takich społeczeństwo nie powinno dopuścić do wychowania młodzieży naszej. Tak samo władze powinny osobnika takiego usunąć, nie przynosi on bowiem zaszczytu stanowi nauczycielskiemu. Jak nam donoszą, sprawa jawnej agitacji p. J. w gimnazjum była już poruszana w Kuratorjum.

Mamy nadzieję, że Kuratorjum zbada tę sprawę i winnego pociągnie do odpowiedzialności, w przeciwnym razie podamy wszelkie fakty, poparte świadkami, publicznie.

Miejscowy organ NZL. „Kurjer Łódzki“, reklamuje w numerze wczorajszym nowe pigułki wyborcze p. Skulskiego p. t. „Polskie Centrum“. Długa i wodnista reklama podkreśla m. in., że „Nar. Zjedn. Ludowe znane jest i cenione w całej Lubelszczyźnie. .“

Czy tak jest, wątpimy, ale to pewne, że partyjka ex burmistrza łódzkiego mniej jest „znana“ i jeszcze mniej „ceniona“ w Łodzi, a to dlatego, że jej tu... wcale niema.

Ale poco u licha „Kurjer Łódzki“ pisze o tej Lubelszczyźnie?... Czyżby dziennik ten czytelników dla siebie szukać musiał aż w tak odległych od miejsca wydawnictwa okolicach?.. Widocznie Łódź nie dopisuje...

Z życia inteligencji pracującej.

Podwyżka płac urzędników miejskich w Warszawie.

Magistrat warszawski postanowił wprowadzić szereg zmian do obowiązujących od 1 kwietnia r. b. stawek uposażenia urzędników i pracowników miejskich. Zmiany te dążą do dalszej poprawy bytu

urzędników miejskich; ustanawiając jako minimum wynagrodzenia dla samotnego urzędnika najniższego stopnia służbowego sumę 85,000 mk. Jednocześnie podwyższone zostały uposażenia urzędników wyższych stopni oraz urzędników, posiadających rodziny na swem utrzymaniu.

Strajk.

W fabryce Endera w Piotrkowie wybuchł strajk na tle ekonomicznem, pozbawiając pracy przeszło tysiąc stu ludzi. lot

Dookoła przygotowań przedwyborczych w Łodzi.

Do wydziału statystycznego napływają już wypełnione przez właścicieli domów arkusze rejestracyjne wyborców. Z chwilą skompletowania materjału zacznie funkcjonować referat wyborczy, do którego zaangażowano około 200 pracowników przeważnie młodzież akademicką. Referat wyborczy mieścić się będzie częściowo w gmachu Rady Miejskiej, częściowo zaś w gimnazjum miejskim przy ul. Sienkiewicza. Sporządzenie list wyborczych potrwa przeszło tydzień.

W sprawie interpelacji prawa wyborczego niektórych osób województwo wyjaśnia, że osoby które posiadają warunki przepisane w art. 1 ordynacji wyborczej do Sejmu, które w przededniu ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw" zamieszkiwały w okręgu i które nie utraciły prawa wyboru do Sejmu muszą być wciągnięte do spisu wyborców choćby znajdowały się pod śledztwem lub w areszcie prewencyjnym. Utrata bowiem praw wyborczych na skutek karno-sądowego skazania następuje z chwilą uprawomocnienia wyroku. Co do doprowadzenia takich osób do urny wyborczej decydują władze sądowe.

Zwolnieni oraz pozostający na służbie państwowej urzędnicy zamieszkali w okręgu wyborczym mniej niż rok, w takim tylko wypadku posiadają prawo wyborcze do senatu, o ile do okręgu w którym mieszkali w dniu ogłoszenia wyborów, w „Dzienniku Ustaw" przeniesieni zostali służbowo. Prawo to w analogicznym wypadku nie będzie przysługiwać zdemobilizowanym wojskowym, którzy przybyli do okręgu wyborczego w związku z odbywaniem służby wojskowej. (bip.

Z T-wa Gniazd Sierocych.

Nowy statut TGS powołuje do współpracy i odpowiedzialności za rozwój Towarzystwa szersze, niż dotychczas, koła członków TGS, wyrazem czego jest utworzenie Komitetu Rządzącego, który jest najwyższą instancją TGS, nadającą ogólny kierunek instytucji i przez członków swoich, zgrupowanych w Radzie Nadzorczej, sprawujący wszechstronną kontrolę.

Komitet Rządzący składa się z 130 osób, w tem: 42 przedstawicieli członków założycieli, 51 przedstawicieli członków czynnych i 47 członków, wybranych przez Walne Zebranie. W liczbie tych 130 osób jest 60 przedstawicieli sejmików powiatowych i rad miejskich i 9 przedstawicieli redakcyj pism.

Z chwilą, kredy TGS będzie w możności przystąpienia do tworzenia Wsi Kościuszkowskiej, t. j. kiedy będzie miało zapewnione materjalne podstawy, czeka Komitet bardzo odpowiedzialna praca rozdziału pracy ustawodawczej i kontroli nad działalnością TGS. Odbędzie się to drogą wyłonienia z Ogólnego Komitetu ściślejszego Komitetu, złożonego z kilkunastu osób.

Prezydjum Komitetu Rządzącego stanowią: pp. generał Kazimierz Sosnkowski, Ignacy Manteufel, Aleksander Kozłowski, miejsce jednego wice-prezesa pozostawione zostało przedstawicielowi Magistratu m. Warszawy, jako mającemu największą ilość dzieci pod opieką TGS.

Do Rady Nadzorczej obrany został ponownie na prezesa p. Wojewoda Warszawski, Władysław Sołtan.

Każde gniazdo sieroce, każda bursa i działy pracy TGS, wymagające społecznej kontroli, mają wyznaczonych kontrolerów, którzy wchodzą w skład Rady Nadzorczej.

Kącikiem.

Precz z temi pamiątkami!

W dalszym ciągu widnieje na murach naszego miasta wiele bardzo napisów w językach rosyjskim i niemieckim. Ze widok tych pamiątek nie sprawia Polakowi przyjemności, o tem pisać nie potrzeba.

Dziwne zaiste, że władze ślady ciemięców naszych tolerują w dalszym ciągu, zamiast wydać surowy nakaz usunięcia ich z murów miasta.

Są napisy w miejscach mniej dostępnych; te nie dadzą się usunąć bez znaczniejszych kosztów. I widok ich rozsądnemu widzowi tę okoliczność przywodzi zawsze na pamięć, ale są też napisy w miejscach tak dostępnych, że wystarczy chwil kilka i trochę farby czy wapna, aby je zatrzeć, a jednak tego się nie robi.

Już czas wielki, aby te ślady smutnej przeszłości zniknęły z ócz naszych i nie przypominały nam długoletniej niewoli.

Precz z temi pamiątkami! X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

26 Sobota	*Dziś* NMP Jasnogór.	
	Jutro Kazimierza	
	Wschód słońca	4 m. 44
	Zachód „	8 m. 88
	Wschód księżyca	4 m. 02
	Zachód „	8 m. 78

— **Piękny dar na harcerstwo.** Po zlikwidowaniu spraw, dotyczących działalności Komitetu Plebiscytowego Okręgu Łódzkiego, pozostałe 950 tys. mk., oraz 550 miljonówek, które wymieniony Kom. przekazał harcerstwu na G. Śląsku. Zważywszy, iż w okresie plebiscytowym ruch harcerski na G. Śląsku rozwijał się znakomicie, mając zapewnione stałe poparcie, brak którego w ostatnich miesiącach dotkliwie tam odczuto — zapomoga Komitetu Plebiscytowego Okręgu Łódzkiego postawi znów na pewien czas pracę harcerską na trwalszych podstawach.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego oceniając usługi, jakie oddał harcerstwu na G. Śląsku Komitet Plebiscytowy, przysłało obecnie serdeczne podziękowanie, podpisane przez gen. Hallera, prezesa Związku Harcerstwa Polskiego. (lot

— **Kurs przygotowawczy dla kandydatów na wykładających naukę obywatelską na Kursach Dokształcających.** Zarząd Kursów Dokształcających urządza w pierwszych dniach września kilkudniowy kurs przygotowawczy dla kandydatów na wykładających naukę obywatelską na Kursach Dokształcających. Zgłoszenia na Kurs przyjmuje Kancelarja Uniwersytetu, Piramowicza 3, I p. Przyjęci na Kurs otrzymują wykłady nauki obywatelskiej na Kursach Dokształcających.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego i Kursów Dokształcających.** Osoby z odpowiednim przygotowaniem naukowem, które chciałyby wziąć udział w wykładach Uniwersytetu Powszechnego lub Uniwersytetu Robotniczego jako prelegenci, proszone są o zgłaszania się do kancelarji Uniwersytetu (Wydział Oświatowy i Kultury, Piramowicza 3, I p., pokój 6). Pierwsze posiedzenie Rady Pedagogicznej Uniwersytetu odbędzie się we wtorek, dn. 29 bm., o godz. 7 wiecz., w sali posiedzeń Wydziału Oświaty i Kultury.

— **Wycieczka techników na Targi Wschodnie.** W dn. 8, 9, 10 bm., Stow. Techników organizuje wycieczkę do Lwowa na II Targi Wschodnie, oraz do Zagłębia naftowego celem zwiedzenia kopalń i benzyniarń. Wycieczkę prowadzić będzie inż. Biedrzycki. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Stow. Techników, Andrzeja 3 (lot

— **Z Domu sierot żołnierskich.** Składka, jaka wpływała na utrzymanie biednych sierot po poległych żołnierzach, już się uszczupla i nie wystarcza na potrzeby Domu.

Wobec tego sieroty udają się do społeczeństwa z gorącą prośbą, aby ich nie pozostawiać bez dalszej opieki, bo zbliża się jesień i zima, a fundusze jakie zarząd Domu posiada nie pozwalają na zakupienie ciepłych ubrań i artykułów żywnościowych na zimę.

— **Nowy pomnik.** Znajdujący się na grobach bohaterów z r. 1906 pomnik, uległ zniszczeniu. Obecnie zbudowany zostanie nowy pomnik na polesiu Konstantynowskim z betonu. (bip.

— **Zwalnianie ostatnich roczników wojskowych.** Przeprowadzenie zwolnienia rocznika 1898 i starszych do rezerwy zarządzone zostało w terminie do dnia 15 marca r. b. — zwolnienie nie dotyczyło Baonów Celnych, oraz podoficerów zawodowych.

Zwolnienie szereg. roczn. 1899 do rezerwy zarządzono w terminie do dnia 1 sierpnia roku bież., wyjątek stanowią szeregowi, którzy nie przesłużyli ustawowego okresu dwuletniej względnie jednorocznej służby w wojsku stałem.

Zwolnienie szereg. rocz. 1900 ma, według dotychczas wydanych rozkazów, nastąpić dnia 30.11 r. b.

Zaliczenie służby odbytej poprzednio szereg. roczn. 1901 powołanym obec-

CONAN DOYLE 6)

Wstęga centkowana

— Zdaje mi się, że to jest ok o od pokoju pani; a to w środku od pokoju siostry pani, to zaś, najbliższe pawilonu głównego, od pokoju doktora Roylott'a.

— Tak jest. Ale ja zajmuję teraz pokój środkowy.

— Dopóki trwają roboty... Ale, ale, zdaje mi się, że reperacja tego muru nie była taka gwałtownie potrzebna?

— Nawet wcale nie; mojem zdaniem to po prostu pretekst, ażeby mnie zmusić do zmiany pokoju.

— A!... to dosyć prawdopodobne. Druga strona tego skrzydła zajęta jest przez korytarz, na który wychodzą wszystkie te pokoje; czy tak?... Przypuszczam, że ma okna!

— Tak, ale bardzo małe, za wąskie nawet, żeby kto przez nie wszedł.

— W każdym razie, skoro panie obie zamykały na noc drzwi na klucz z tej strony nikt dostać się nie mógł. Może pani zechce pójść do swego pokoju i zamknąć okiennice od wewnątrz.

Miss Stoner spełniła to żądanie, a Holmes, zbadawszy dokładnie okno otwarte, próbował wszystkimi sposobami wyłamać okiennicę, ale daremnie. Nie było najmniejszej szpary, przez którą możnaby wsunąć choćby nóż, by unieść sztabę.

Zaopatrzony w lupę obejrzał zblizka zawiasy, ale były z grubego żelaza i mocno obsadzone w murze.

— Hm — rzekł zakłopotany, drapiąc się w podbródek — wszystkie moje wnioski wychodzą z fałszywego założenia. Nikt nie mógł wyjść tędy, jeśli okiennice były zamknięte. Zobaczmy, czy zbadanie wnętrza dostarczy nam jakich wskazówek.

Przez małe drzwi dostaliśmy się na korytarz, wybielony wapnem, na który wychodziły owe drzwi od sypialni.

Holmes pominął trzecie i weszliśmy odrazu do tego pokoju, gdzie mieszkała na razie miss Stoner i gdzie jej siostra umarła. Pokój był ładny, niezbyt wysoki i miał duży kominek, jak zazwyczaj w starych domach.

W jednym kącie stała komoda z ciemnego drzewa, w drugim wąskie łóżko, pomalowane na biało, na lewo było okno i gotowalnia. Te trzy sprzęty, dwa krzesełka trzcinowe i kawałek dywanu wiltonowskiego stanowiły całe umeblowanie.

Ściany były pokryte dębowemi boazerjami, poczerniałemi, stoczonemi przez robaki, staremi niewątpliwie, jak budowla sama, Holmes usunął jedno krzesło w kąt usiadł i, milcząc, rozglądał się po wszystkich kątach i zakątkach pokoju, jakgdyby chciał wrazić w swą pamięć najdrobniejszy szczegół.

— Dokąd prowadzi ten dzwonek? — spytał w końcu, wskazując sznurek, zawieszony w głowach łóżka; chwast od sznurka spadał na poduszkę.

— Do pokoju służącej.

— Ten sznurek wydaje się nowszy od reszty umeblowania.

— Tak, zawieszony został przed dwoma laty mniej więcej.

— Przypuszczam, że stało się to na żądanie siostry pani.

— Nie, zdaje mi się, że nie używała go nigdy. Przyzwyczailiśmy się obchodzić bez sług.

— A zbyteczne było zawieszać tu taki ładny sznurek od dzwonka. Teraz pozwoli pani, że zbadam podłogę?

Rzucił się plackiem na ziemię i znów oglądał drobiazgowo przez lupę szpary w posadzce.

Obejrzał nawet boazerję na ścianach poczem zbliżył się do łóżka, obejrzał je na wszystkie strony, niemniej i mur, przy którym stało.

Wreszcie wziął sznurek od dzwonka i pociągnął.

— A to co! fałszywy?

— Jakto? Nie dzwoni!

— Nie, nawet nie przytwierdzony do drutu. Oho! ale to zaczyna być bardzo zajmujące. Patrzcie, dzwonek jest przyczepiony do haczyka, tuż nad wentylatorem.

— Ale to niesłychane! Nie zauważyłam tego nigdy!

— Szczególne, szczególne! — mruknął Holmes, pociągając za sznurek. — Są tu w tym pokoju rzeczy bardzo dziwne. Naprzykład co to za idjota budowniczy, który urządził wentylator na ścianie między dwoma pokojami, kiedy powinien był umieścić go w murze zewnętrznym?

— Ten wentylator jest również nowy — odparła miss Stoner.

— Datuje się pewnie mniej więcej z tego samego czasu co sznurek od dzwonka? — spytał Holmes.

— Tak jest, przeprowadzono wówczas różne drobne roboty restauracyjne.

— Szczególne to były roboty; sznurek od nieistniejącego dzwonka i wentylator, nie odświeżający powietrza. Prosimy panią o pozwolenie obejrzenia pokoju sąsiedniego.

Pokój doktora Grimesby'ego Roylott'a był większy od tego, który zajmowała jego pasierbica, ale umeblowany z tą samą prostotą. Łóżko żelazne, półeczka pełna książek, przeważnie naukowych, fotel przy łóżku, krzesło drewniane pod ścianą, stół okrągły i wielka skrzynia stanowiły główne sprzęty tego pokoju; Holmes obszedł go zwolna dokoła, oglądając każdy przedmiot z wielką bacznością.

— Co to jest? — spytał, uderzając dłonią w wieko skrzyni.

— Papiery osobiste mego ojczyma.

— A!... czy pani je widziała?

— Raz jeden tylko, przed kilku laty. Pamiętam, że skrzynia była pełna tych papierów.

— Czy niema tam przypadkiem kota?

— Nie, co za zabawny pomysł?

— Ale, niech pani spojrzy... a to co?

Wskazał na stojący na skrzyni spodeczek z mlekiem.

— Nie, w całym domu nie mamy kota... ale mamy panterę i pawjana.

— O! tak! oczywiście! Pantera jest przecież tylko odmianą kociego rodzaju. Ale wyobrażam sobie, że spodeczek mleka nie wystarczyłby jej. W tem coś jest, radbym wielce upewnić się, co to takiego.

Przykucnął przed krzesłem drewnianem i obejrzał je z największą uwagą.

— Dziękuję. Nie mam już żadnych wątpliwości — rzekł, wstając i chowając lupę do kieszeni. — Oho! oto przedmiot bardzo ciekawy!

Wskazywał palcem bacik, wiszący pobliżu łóżka, związany na końcu tak, tworzył ruchomą pętlicę.

— A co myślisz o tem, Watson?

(D. c. n.)

nie do służby w wojsku stałem, unormowane zostało rozkazem Dep. X. L. 8504 Pob. z dnia 10.3 r. b., zwolnienie ich jednak do rezerwy zarządzone zostanie osobnym rozkazem w kilku etapach, zależnie od ilości miesięcy odbytej poprzednio służby. Niezależnie od powyższego popisowym roczn. 1901 przysługiwało prawo do odroczeń w razie posiadania ustawowych podstaw (z art. 61, 64 i 70 T. Ust. o powsz. ob. służby wojskowej.

— **Przepisy sanitarne przeciwko cholerze.** W związku z możliwością zawleczenia do Łodzi cholery ze wschodnich granic Rzeczpltej i Rosji, komendant policji na miasto Łódź pinsp. Roszkowski wydał rozporządzenie wszystkim komisarjatom policji, aby istniejące przepisy sanitarne były z należytą dokładnością przestrzegane i aby szczególną zwracano uwagę, na utrzymanie w czystości placów, ulic, ścieków, domów, targowisk, hoteli, zajazdów i domów noclegowych.

— **Zniesienie wagonu sypialnego Kraków—Łódź.** Dyrekcja Kolei Państwowej w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec małego zaludnienia wagonu sypialnego, kursującego na przestrzeni Kraków—Łódź-Kaliska, w pociągu Nr. 316-15, wychodzącym z Łodzi Kaliskiej o godz. 23.05 i przybywającym do Krakowa o godz. 8.25, a także w odwrotnym pociągu Nr. 16-315, wychodzącym z Krakowa o godz. 22.55 i przybywającym do Łodzi Kal. o godz. 7.26, wagon ten poczynając od 31 sierpnia r. b. kursować przestaje.

— **Nadprodukcja cukru w przyszłej kampanji.** Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że już teraz spodziewać się możemy na rok przyszły bardzo obfitej produkcji cukru. Ilość produkcji obliczają około 80 tys. wagonów z ewentualną nawet nadwyżką, jeżeli noce będą ciepłe, sprzyjające wegetacji buraków. Wobec tego zawczasu myśleć potrzeba o znalezieniu rynków zbytu dla tej nadprodukcji.

Na dzień 30 bm. zwołane zostało posiedzenie komitetu doradczego nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną, na którem zapaść mają decyzje co do dalszej formy akcji rządowej w sprawie walki z drożyzną.

— **Schwytanie niebezpiecznych koniokradów.** W lutym r. b. w majątku Bronisława Piątkiewicza we wsi Łaznów gm. Puczniewskiej nieznani podówczas złoczyńcy skradli dwie klacze, oraz uprząż wartości pół miljona marek. W dniu 22 b. m. komenda policji powiatowej wpadła na trop i wykryła sprawców kradzieży, którymi są: Teodor Kubiak ze wsi Sarnów i odbywający obecnie karę w Łęczycy Adam Kaczmarek, mieszkaniec gminy Dębice. Po dochodzeniu policja ustaliła, iż złoczyńcom w kradzieży pomagali fornal Andrzej Grzelak wraz z swą żoną. Winnych kradzieży aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. lot

— **Zabawa słuchaczów i słuchaczek Kurs. Dokształcających!** W sobotę 26 sierpnia w sali „Handlowców“ ul. Piotrkowska 108 odbędzie się całonocna zabawa taneczna, urządzona przez sekcję dramat. kurs. dokszt. im. „St. Wyspiańskiego“. Początek o 9 wiecz.

— **Ceny rynkowe produktów w dniu wczorajszym.** Wieprzowina 1 funt 900 mk., wołowina 1 funt 350 mk., słonina 1 funt 1200 mk., szmalec 1 funt 1200 mk., gęsi 1 sztuka mk. od 5.500 — 6000, kaczki 1 sztuka 2.600—2.800, kury 1 sztuka mk. 2400 — 2700, masło kwarta mk. 2900, śmietana kwarta mk. 1000, ser kwarta od 500—600, mleko litr od 160—180, jaja mendel od 650—750. lot

— **Walka z nierządem.** W lesie karolewskim zatrzymano Annę Radzikowską, bez stałego miejsca zamieszkania, za potajemne uprawianie nierządu. Przesłano ją do urzędu sanitarno obyczajowego. (bip.

— **Inspektoraty szkolne.** Na obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem ziemi wileńskiej i Górnego Śląska znajdują się ogółem 294 inspektoraty szkolne. Z liczby powyższej przypada na b. Królestwo Kongresowe 86 inspektoratów, na b. zabór austrjacki 85, na Poznańskie 59, na Pomorskie 32 i na Kresy Wschodnie 32.

W inspektoratach pracuje ogółem 294 inspektorow szkolnych i 1 0 zastępców inspektorów oprócz personelu kancelaryjnego.

— **Swiętokradztwo.** Do IV komisarjatu policji przyprowadzono Wandę Szmidt, bez stałego miejsca zamieszkania, którą przyłapano na gorącym uczynku kradzieży kwiatów z grobów na cmentarzu ewangielickim. (bip.

— **Napad bandycki.** Wczoraj o godz. 6 po poł. niejaki Teofil Hand, wracając z Łagiewnik do Łodzi spotkał, nieznanego mężczyznę, z którym nawiązał rozmowę i razem podążyli do miasta. Przy ul. Łagiewnickiej nieznajomy rzucił się na Hunda; kamieniem zranił go w głowę i zrabowawszy walizkę oraz zegarek z dewizką zbiegł. Po pewnym czasie Hund odzyskał przytomność i doszedł do 8-go komisarjatu policji meldując o zajściu. Na miejsce wypadku wysłano natychmiast patroli policji, który dokonał rewizji w okolicy, lecz na ślad bandyty nic natrafiono. Pomocy H. udzielił lekarz Pogotowia. (bip.

— **Miły narzeczony.** Majer Kuperman zam. przy ul. Jerozolimskiej № 4 przywłaszczył sobie pół miljona marek, które otrzymał od swej narzeczonej Złoty Kon, zam. tamże na kupno warsztatu stolarskiego. Prócz gotówki tkliwy narzeczony zabrał garderobę i biżuterję wartości 600 tys. mk. Lekkomyślna narzeczona zawiadomiła o kradzieży policję, która po spisaniu protokułu wszczęła dochodzenie. lot

Sport.

Na zawody poznańskie.

W dniu dzisiejszym o godz. 1 min. 24 wyjeżdża do Poznania I a drużyna Ł. K. S., celem rozegrania tam meczu z mistrzem okręgu poznańskiego „Wartą“ o mistrzostwo Polski północnej. Skład drużyny przedstawia się jak następuje: 1) Fiszer, 2) Kubik Aleksander, 3) Kubik Stefan, 4) Otto, 5) Lange, 6) Hanke, 7) Miller, 8) Sledź, 9) Piotrkowski, 10) Gabrjel, 11) Cyl, — rezerwa — Kowalczyk. Jako przedstawiciel Ł. K. S. wyjeżdża z drużyną p. Juljan Woźniak. Zawody te budzą wśród sportowców wielkie zainteresowanie, gdyż od wyniku ich w znacznej mierze zależeć będzie, czy Ł. K. S. zdobędzie tytuł mistrza Polski północnej. lot

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogę zrozumieć, jaki cel mają kłamliwe wiadomości, podawane przez część prasy łódzkiej, gdy chodzi o akcję podwyżkową, prowadzoną przez Związki Zawodowe.

Wszakże najmniej uświadomiony robotnik łódzki wie doskonale, że akcje te przeprowadza najliczniejszy i najlepiej odczuwający nastrój robociarzy Związek „Praca“, a inne jak socjalistyczny i t. zw. chrześcijański działają tylko na przyprzążkę, boć Związkowi „Pracy“ zależy nawet na tem, by i tamci się czegoś przy pertraktacjach nauczyli. Tymczasem w „Głosie“, a często i w „Kurjerze“ lub „Rozwoju“ przedstawia się sprawę fałszywie, jakoby walkę o poprawę bytu prowadził związek socjalistyczny ba... nawet chrześcijański, ale tylko nie „Praca“.

Czyżby taki reporter Bip na to istniał i brał za swoje fałszywe wiadomości prawdziwe pieniądze, by robić reklamę pepesowcom, czy też — żeby, dając wiadości do wszystkich pism, uczciwie i bezstronnie opinję łódzką informować?

Stale robi reklamę socjalistom „Głos Polski“, ale to prasie wiadomo, że jest pismo żydowskie, a, jako takie, z urzędu musi międzynarodówkę czerwoną popierać; czyżby i reporter, kryjący się pod skromną nazwą Bipa, też był „od naszych“?, czyżby prowadząc handlowe przedsiębiorstwo, jednocześnie chciał przemycać sympatje „narodu wybranego“?

Ale w takim razie polska prasa powinna odpowiednio zareagować, nie pozwolić za swoje pieniądze robić politykę żydowską.

Z poważaniem
I. P.
członek Związku „Praca“.

Burzliwe zajście na odpuście.

Ubiegłej niedzieli przyszło na odpuście w Glinianie pod Kołbielą (powiat mińsko mazowiecki) obok szosy lubelskiej, do

burzliwej walki policji z tłumem.

Przebieg zajścia był następujący: Pełniący na odpuście służbę policjanci w liczbie 6, zauważyli, iż mimo niedzieli, w czasie której zakazany jest jak wiadomo

wyszynk wódki,

bardzo wielu ludzi na odpuście było pijanych od samego rana. Policjanci stwierdzili, iż wódkę sprzedają pokryjomu sklepikarze oraz rzeźnicy, przybyli ze straganami na odpust wobec czego rozpoczęli rewizje za wódką. Znaleźli jej też i skonfiskowali znaczne ilości.

Sklepikarze i rzeźnicy, czując się pokrzywdzonymi,

rozagitowali tłum,

wśród którego było wielu pijanych, do czynnego wystąpienia przeciw policji. Napastnicy, których początkowo było kilkudziesięciu rzucili się na policjantów i usiłowali odebrać im skonfiskowaną wódkę. Policjanci aresztowali jednego z napastników, Józefa Sitorka.

Wówczas sytuacja stała się poważną. Ojciec aresztowanego, zgromadziwszy około siebie znaczny zastęp pątników, rzucił się na policjantów, celem odbicia syna. Policjanci aresztowali znów kilka osób. Wtedy

tłum, rozpoczął atakować policję kamieniami i kijami.

Na pomoc przybyło 8 policjantów konnych z Mińska Mazowieckiego, którzy dobyli szabel i usiłowali tłum rozproszyć. Tłum obrzucił konnych policjantów, którzy uciekając przed napastnikami, schowali się na plebanji u księdza. Tłum przypuścił szturm do plebanji, która doznała poważnych uszkodzeń. Ostatecznie policja opuściła odpust wraz z 3 aresztowanymi napastnikami. Żaden z policjantów nie odniósł poważniejszych uszkodzeń.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	9050
	Franki franc.	710
	Korony czeskie	310
	Fun. sterlingi	—
	Marki niem.	4 50

Komunikat.

Wzywa się kolegów i koleżanki z Narodowej Partji Robotniczej, Polskich Związków Zawodowych oraz Organizacyj ideowo zbliżonych do zapisywania się dziś, t. j. w sobotę, dnia 26 bm. w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) od godz. 5—8 w. na kandydatów do Komisyj Obwodowych przy wyborach. Kandydaci i kandydatki muszą mieć prawa wyborcze, umieć poprawnie czytać i pisać po polsku oraz zdecydować się poświęcić pewną ilość czasu popołudniowego dla pracy wyborczej.

**Komitet Wyborczy
Narodowej Partji Robotniczej.**

Komunikat.

Chór Sumowy przy kościele Ś-go Kazimierza w Widzewie, urządza dnia 27 sierpnia r. b. o godzinie 2 p. p. Zabawę Ogrodową w ogrodzie pana Wegnera przy ul. Mazowieckiej № 4 program zabawy nader urozmaicony pomiędzy innemi **Strzelanie do Gwiazdy**, bufet na miejscu. 50 proc. z czystego zysku przeznacza się na budowę kościoła w Widzewie.

ZARZĄD.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 25.8. 1922 r.

	W płaceniu	żądanni
Dolary St. Z. gotówka	9090.—	9150 —
„ „ czeki	9080 —	9100.—
Franki belg. czeki	670.—	675 —
Franki fr. gotówka	705.—	710.—
„ „ czeki	710	715
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	40850	41000
Korony austr. „	0.10.40	0.10.50
Korony czeskie czeki	306	310
Marki niem. gotówka	4.—	4.25
Marki niem. czeki	—	—
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	185.—
proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	90.—
Miljonówki	—.—	1600.—

Humor.

W szkole.

Nauczyciel: Smarkaciński, jakiego rodzaju jest dusza?

Uczeń: to zależy, panie profesorze, czyja dusza...

— Jakto czyja?

— Dusza mężczyzny będzie rodzaju męskiego, dusza kobiety żeńskiego, a zaś dusza dziecka — nijakiego...

Niegłupi żyd.

— Jak ci się zdaje, Jojne, które stworzenie na świecie jest najgłupsze?

— Ja miszlę, co bocian.

— A to dlaczego?

— No bo, proszę pana dziedzic, bocian przychodzi mieszkać na stodole, kiedy ona jest pusta, a wyprowadza się z niej wtenczas kiedy pełna.

Znawca kobiet.

— O czem należy rozmawiać z kobietą, jeśli się pragnie jej podobać?

— O jej wdziękach.

— A jeśli jest brzydką?

— O brzydocie innych kobiet.

Ogłoszenia drobne.

Baranowski Jan zagubił dowód zwolnienia z wojska, wydany przez P. K. U. w Łodzi. 2225-3

Dnia 20 b. m. zaginął portfel w którym był dowód osobisty, wydany w gminie Kobiele Wielkie, książeczka przeglądowej komisji z Noworadomska, książeczka członkowska z Pol. Zw. Zaw. „Praca", wydane na imię Barskiego Wincentego i niewielka kwota pieniędzy. Uczciwy znalazca raczy dokumenty zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Dobra № 6, m 11. 2178—3

Krysiak Stanisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2191—3

Moszczyński Władysław zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Rawskim. 2206—3

Małek Zofja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Potrzebny chłopiec do rozwożenia towarów, Sienkiewicza 34, m. 46. 2191—3

Potrzebny chłopiec do praktyki, Tapicer, Nawrot 18. 2218—1

Poszukuje się stan... dla 3-... uczni z prowincji. Oferty sub „Prowincja". 2217—3

Rowiński Jan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Rogaczewski Józef zagubił dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Wigiełzow, pow. Łaski. 2205—3

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 31, zawiadamia, iż 6 września 1922 r. odbędzie się licytacja celem sprzedaży zastawów we właściwym czasie niewykupionych. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w „Dzienniku Urzędowym" i wywieszony w biurze Zachodnia № 81 2160—3

Warchołowi Henrykowi skradziono portfel—zawierający dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. w Tomaszowie, oraz dowód osobisty z Francji wydany przez konsulat w Strasburgu. 2226—3

Wykwalifikowana szteperka może się zgłosić u Nak... kiewicza, Główna ... 2219—1

Władysława Burek zagubiła kartę od paszportu, wydaną w fabryce Heinzla i Kunitzera w Widzewie. 221...—1

Zaginął portfel z pozwoleniem dowodem osobistym, świadectwo nominacyjne i wiele innych dokumentów, wydanych na imię Feliksa Patrycy. 2220—1

Zdemobilizowany podoficer poszukuje posady biurowej lub ekspedjenta na miejscu lub na wyjazd. Oferty proszę składać pod „Obrońca Ojczyzny" w Administracji „Pracy".

Zieliński Józef zagubił paszport rosyjski, wydany z gm. Orłów, pow. Łęczyckiego.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK